

Izolacja Putina – mit czy prawda?

14 grudnia 2023

Prezydent Federacji Rosyjskiej odbył ostatnio dwie ważne podróże na Bliski Wschód – do Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) i Arabii Saudyjskiej. Wizyty te wywołały pewne poruszenie, a nawet dyskusję na temat zmieniającej się geografii politycznej zarówno tego regionu, jak i świata.

Co więcej, przemówienie Putina na konferencji biznesowej „Rosja wzywa” zorganizowanej przez bank VTB rzuciło dodatkowe światło na stan rosyjskiej gospodarki. Wydarzenia te wyraźnie zaprzeczają wielu komentarzom narzuconym opinii publicznej na temat tego, jak to Rosja rzekomo upada zarówno pod względem dyplomatycznym, jak i gospodarczym.

Podróż na Bliski Wschód

Putin był traktowany z najwyższym szacunkiem i rewerencją podczas wizyty w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i Arabii Saudyjskiej, a władze tych dwóch krajów wyraźnie zrobiły wszystko, co w ich mocy, aby rosyjski przywódca czuł się wyjątkowo mile widziany. ZEA i Arabia Saudyjska, które wkrótce staną się członkami BRICS, ostentacyjnie rozwinęły czerwony dywan dla Putina, podkreślając rosnące relacje państw arabskich z Rosją. Obecność obok Putina wysokich rangą urzędników, takich jak Siergiej Ławrow i Maksym Orieszkin, jak i w ogóle rozmiar delegacji, podkreśliła znaczenie tej wizyty.

Co więcej, włączenie Kadyrowa, przywódcy ceczeńskiego rządu do delegacji wzbudziło poważne pytania co do dyplomatycznej roli tej postaci w regionie. Zwłaszcza demonstracyjnie ciepła interakcja między Kadyrowem a saudyjskim księciem Mohammedem bin Salmanem ukazała solidnie zbudowane relacje nie tylko między Rosją a Bliskim Wschodem, ale także między nim a

arabskimi przywódcami. W tym momencie uważam, że można odpowiedzialnie założyć, że rewolucja dyplomatyczna, która wciąż dzieje się na naszych oczach od początku tego roku, była najprawdopodobniej wynikiem chińskich wysiłków silnie wspieranych przez Rosję, i że niebagatelną rolę odegrał w tym procesie właśnie Kadyrow – najważniejszy rosyjski muzułmański polityk.

Kwestie gospodarcze, inwestycje, współpraca technologiczna i partnerstwo naftowe były głównymi tematami spotkania; tak przynajmniej wynika z informacji dostępnych w przestrzeni publicznej. Obecność Elwiry Nabulliny, szefowej rosyjskiego banku centralnego, wyraźnie wskazuje, że wysiłki na rzecz ustanowienia nowego systemu płatności dla handlu ropą naftową są intensyfikowane. Proces ten, nie da się tego nie zauważyć, niewątpliwie będzie miał daleko idące konsekwencje dla Stanów Zjednoczonych, ponieważ oznacza zacieśnienie więzi między Rosją a dwoma najważniejszymi amerykańskimi sojusznikami na Bliskim Wschodzie, państwami niemal klienckimi do niedawna wobec USA.

Stosunki między Rosją a Iranem

Innym ważnym aspektem ostatnich działań Putina jest jego spotkanie z prezydentem Iranu Hassanem Rouhanim w Moskwie, które dodatkowo podkreśla zmieniającą się dynamikę polityczną na Bliskim Wschodzie. Państwa arabskie, które kiedyś były uważane za wrogów Iranu, teraz nadzwyczaj ochoczo witają rosyjskiego prezydenta. Rosja i Iran zacieśniły swoje stosunki wojskowe, podpisując nową umowę zbrojeniową i zakreślając nowe plany współpracy gospodarczej; tak wynika z doniesień medialnych, również zachodnich.

Najważniejszym rezultatem spotkania wydaje się jednak ogłoszenie umowy o wolnym handlu między Iranem a Euroazjatycką Unią Gospodarczą, która obejmuje Rosję, kraje Azji Środkowej i Białoruś. Umowa ta wzmocni powiązania handlowe i transportowe

między Iranem a państwami należącymi do tego bloku. Amerykańskie i zachodnie sankcje nałożone na Iran przestaną być dla tego państwa tak dokuczliwe, a alternatywne systemy płatności międzynarodowych być może zniosą ich skutki w całości.

Rosyjski boom ekonomiczny

Przemówienie Putina na forum biznesowym zorganizowanym przez bank VTB było niczym innym jak opowieścią o niezwykłym wzroście gospodarczym Rosji. Podkreślił on szybki postęp w krajowej produkcji, usługach i rolnictwie oraz wskazał, że nałożenie zachodnich sankcji okazało się per saldo korzystne, a nie szkodliwe dla Rosji, ponieważ wbrew intencjom Zachodu, zmniejszyło to zależność Rosji od importu z Europy, wywołując w ten sposób gwałtowny wzrost produkcji krajowej i inwestycji (zarówno w sektorze publicznym jak i prywatnym). Spowodowało to również ogólny wzrost morale rosyjskiego biznesu i ogółu społeczeństwa. Poczucie optymizmu i swego rodzaju pewności siebie jest w tej chwili powszechne. Według wielu komentatorów (również zachodnich), Rosjanie są wręcz oszołomieni własnymi wynikami.

Obłożona sankcjami rosyjska gospodarka osiąga obecnie lepsze wyniki niż borykające się z trudnościami gospodarki europejskie, a stopa wzrostu w tym roku ma wynieść 3,5%. Sankcje nałożone przez Zachód na Rosję spowodowały przejście od gospodarki w dużej mierze opartej na eksporcie surowców energetycznych do potęgi produkcyjnej, co dodatkowo wzmocniło wizerunek Rosji jako światowego mocarstwa. Sukces rosyjskiego przemysłu w wypełnianiu luk pozostawionych przez europejski import jest świadectwem możliwości przemysłowych i technologicznych tego kraju oraz siły i sprawczości inwestycji w sektorze publicznym.

Samowystarczalność Rosji, silna postradziecka baza przemysłowa i protekcjonistyczne podejście do gospodarki sprawiły, iż

sankcje miały efekt odwrotny do zamierzonego i ujawniły zupełnie analityczne, czy może nawet poznawcze, bankructwo tzw. ekspertów, na – jak mawiają Rosjanie – Kolektywnym Zachodzie, w tym także „ekspertów” w naszym regionie, w krajach byłego Bloku Wschodniego.

Ekspercka porażka Zachodu

Należy zauważyć, że zachodni „eksperci”, tacy jak na przykład Michael McFaul, były ambasador USA w Moskwie, zupełnie nie dostrzegli, że sankcje wobec Rosji mogą mieć skutek całkowicie odwrotny do pożądanego; albo to zignorowali. Wydaje się, iż ślepa wiara McFaula w McCain-owską teorię o Rosji jako stacji benzynowej udającej państwo (która to frazka przeszła naprawdę osobliwą transformację z głupawej uwagi w mantrę kształtującą wektor polityki zagranicznej), a także jego nieznamość rosyjskiej historii i kultury, wyraźnie utrudniały mu przewidywanie skutków działań Waszyngtonu. McFaul jest oczywiście tylko symbolicznym przykładem całej rzeszy amerykańskich i zachodnich „ekspertów” od spraw rosyjskich. Przesunięcie punktu ciężkości rozwoju gospodarczego w Eurazji z Europy do Rosji (a wcześniej, w dużym uproszczeniu, z USA do Chin) po raz kolejny pokazuje, że zachodni stratedzy trwają w stanie jakiejś nirwany i zwyczajnie nie dopuszczają do swojej świadomości podstawowej wiedzy na temat historii Rosji czy gospodarki tego kraju, ani nawet systematyki putinowskiej władzy. Tym bardziej nie są więc w stanie zrozumieć skomplikowanych procesów w skali globalnej.

Prawdziwi specjaliści, kadry z olbrzymią wiedzą, ludzie tacy jak George Kennan, Steven Cohen czy Jeffrey Sachs, którzy niegdyś dostarczali amerykańskiemu establishmentowi tony nieocenionych ekspertyz dotyczących Rosji, a wcześniej ZSRR i ogólnie bloku socjalistycznego, zostali kompletnie wyrugowani właśnie przez postacie takie jak McFaul. Jest to wstrząsające i doprawdy wciąż trudno mi sobie wytłumaczyć, jak mogło do

tego dojść. Poleganie na „ekspertach”, którzy przetwarzają jedynie swoje doktrynerskie wyobrażenia, ignorują fakty i historyczne analogie, denuncjowanie zniuansowanych analiz jako wytworów „rosyjskiej agentury” i skrajnie zideologizowane spojrzenie pozbawione elementarnej poczucia proporcji, doprowadziło amerykańskie imperium do niemal całkowitej katastrofy.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu